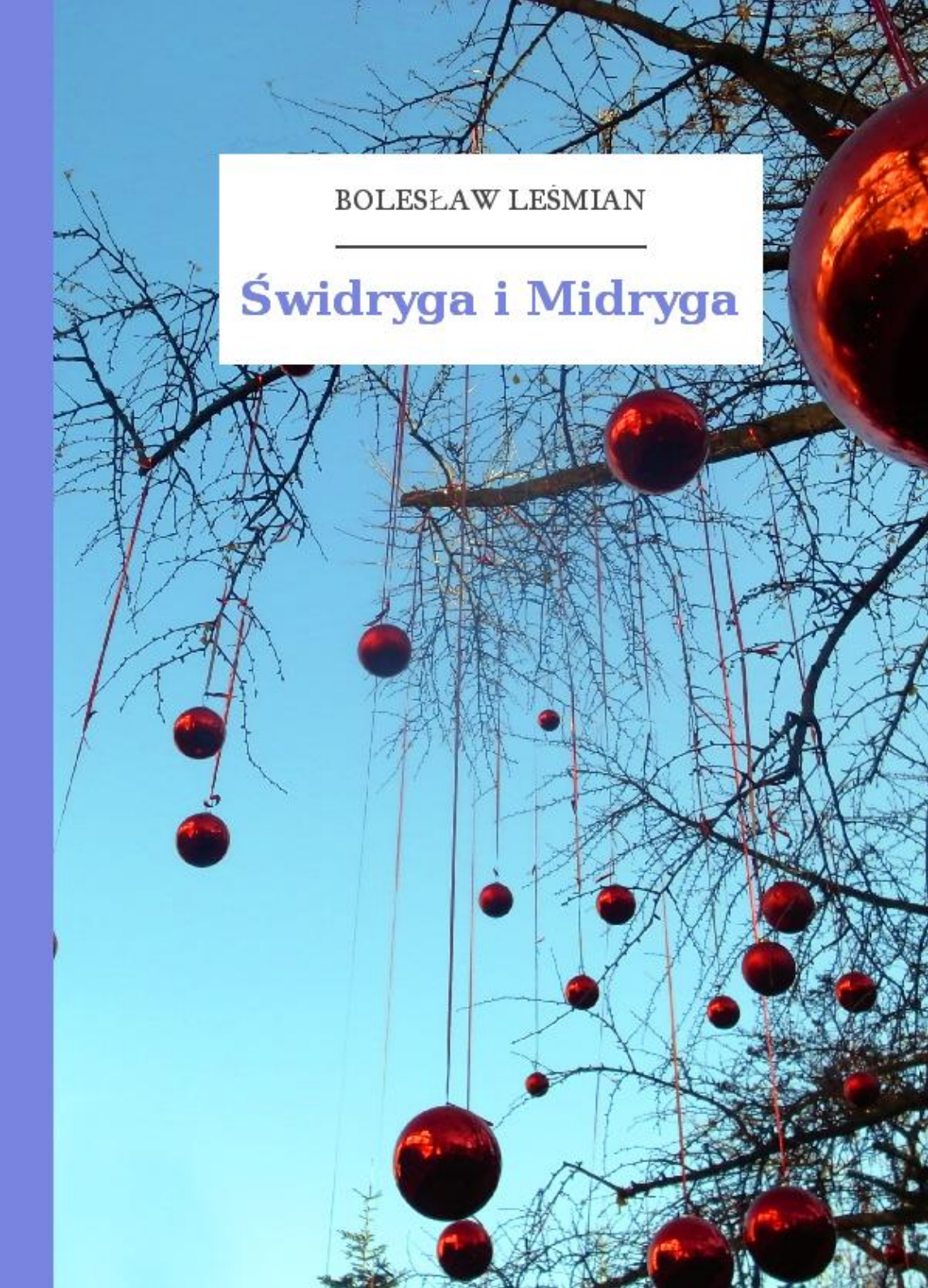


BOLESŁAW LEŚMIAN

Świdryga i Midryga



BOLESŁAW LEŚMIAN

Świdryga i Midryga

To nie konie tak cwałują i uszami strzygą,
Jeno tańczą dwaj opoje — Świdryga z Midrygą.

Taniec

A nie stęka tak stodoła pod cepów bijakiem,
Jak ta łąka, żgana stopą srożej, niż kułakiem!

Zaskoczyła ich na słońcu Południca blada
I Świdrydze i Midrydze i tańcowi rada.

Sobowtór

Zaglądała im do oczu chciwie, jak do żłobu.
— „Który w tańcu mię wyhula, bom jedna dla obu?” —

— „Moja będzie — rzekł Świdryga — ta pierś i ta szyja!” —
A Midryga pięścią przeczy: „Moja, lub niczyja!”

Ten ją porwał za dłoń jedną, a tamten za wtórą.
— „Musisz obu nam nastarczyć, skąpico–dziewczuro!”

A ona im prosto w usta dyszy bez oddechu,
A ona im prosto w oczy śmieje się bez śmiechu.

I rozdwiają się porównu, rozszczepia się żwawo
Na dwie dziewczki, na siostrzane — na lewą i prawą.

— „Dosyc ciała dwoistego mamy tu na łące!
Tańcz–że z nami południami, dopóki jarzące!

Jedna dziewczka rąk ma czworo i cztery ma łydy!
Niech upoją nas do reszty tve słodkie bezwstydy!”

Nasrożyli się do tańca, jak gdyby do boju, —
Przysporzyli kwiatom zgiełku, łące — niepokoju.

Więc Świdryga pląsał z prawą, więc Midryga — z lewą,
Ten obcasem kurz zamiatał, a tamten — cholewą.

Na odsiebkę, na odkrętkę i znów na odwrotkę, —
Podeptali macierzankę, błyszczkę i tymotkę!

Jeden wrzeszczał: „Konaj żywcem!” a drugi: „Wciornaści!”
Tańcowali aż do zdechu i aż do upaści!

Śmierć

Aż poczuli, że dziewczyna życie w tańcu traci,
I umarła jednocześnie we dwojej postaci.

„Pochowajmy owo ciało nie bardzo samotne,
Bo podwójne w tańcowaniu, a w śmierci dwukrotne.

Pochowajmy na cmentarzu, gdzie za drzewem — drzewo,
Zmówmy pacierz obopólny — za prawą i lewą.”

W dwóch ją trumnach ułożyli, ale w jednym grobie, —
A już huczy echo ziemne — tańczą trumny obie!

Tańczą, ciałem nakarmione, syte i hulaszczce,
Ukazując co raz w tańcu niedomkniętą paszczę.

Tańczą, skaczą i wirują, klepką dzwonią w klepkę,
Na odkrętkę, na odwrotkę i znów na odsiebkę!

Aż się kręci razem z nimi śmierć w skocznych lamentach,
Aż się wzdryga wnętrznościami przerażony cmentach!

Aż się w sobie zatraciło błędne tańca koło,
Aż się stało popod ziemią huczno i wesoło!

Aż zmałyły się rozumy Świdrydze—Midrydze,
Jakby wichur je rozhułał na wiatraka śmidze!

I rozwiła się w ich głowach ta wiedza pomglona.
Gdzie jest prawa strona świata, a gdzie lewa strona?

W jakiej trumnie lewa dziewczka, w jakiej prawa leży?
I która z nich i do kogo po śmierci należy?

Tak im w oczach opętanych świat się cały miga,
Że nie wiedzą, kto Świdryga, a kto z nich Midryga?

Jeno ujrzą otchłań śmierci czarną od ogromu:
— „A bądźcie tu, ludzie dobrzy, jak u siebie w domu!

Jedna trumna dla jednego, dla drugiego — druga,
W jednej wieczność prawem okiem, w drugiej lewem mruga!”

Obląkani nad przepaścią poklękali wzajem
I na klęczkach zatańczyli tuż, tuż nad jej skrajem.

Tańcowali na czworakach, tańcowali płazem,
Tak i nie tak — i na opak — razem i nie razem!

Aż wwichrzeni w mrok dwóch trumien, jak dwa błędne wióry,
Powpadali w otchłań śmierci nogami do góry!

Ten utwór nie jest chroniony prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/swidryga-i-midryga>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, Łąka, Wydawnictwo Mortkowicza, Warszawa, 1920

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

Okładka na podstawie: antifluor@Flickr, CC BY 2.0